

Franciszek



Scenariusz przedstawienia

Skene 2014

Aneta Antosiak

Franciszek

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA

© Copyright by Pracownia Edukacyjno-Artystyczna Skene & Aneta Antosiak

Żory 2014

ISBN 978-83-63171-88-9

Zdjęcie na okładce: Dominik Gajda, Studio Fotografii „Focus Art”

www.skene.com.pl

e-mail: pracownia@skene.com.pl

Wydawca wyraża zgodę na kopiowanie tekstu oraz wystawienie przedstawienia przez kupującego scenariusz tylko w przypadku, jeżeli występ nie ma charakteru komercyjnego.

W przypadku chęci wystawienia przedstawienia w celach komercyjnych, prosimy o kontaktach z Pracownią w celu nabycia licencji.

Wstęp

Przygotowujemy spektakl o życiu świętego Franciszka. Brzmi trochę nudno, prawda? Większość przypuszcza, że nasz bohater będzie błąkał się od wilków (głaskanie po głowie) do ptaszków (głoszenie im kazań). Otóż nie. Spektaklowy Franciszek nie czyni powyższych, nie chodzi i nie przytula dzieci, a potem zwierząt, mówiąc z dobrocią o ekologii. I nie dlatego, że nie wierzę w proekologiczne podejście do świata tego mieszkańca Asyżu.

Pisząc scenariusz, starałam się wrócić do źródeł. Intuicyjnie czułam, że Franciszek budził tyle miłości, ile niechęci. Chciałam odkryć, co bym pomyślała o nim, żyjąc na początku XIII wieku. Sięgnęłam po pisma samego Franciszka, opisy tamtej epoki, a nawet spisane świadectwa, które miały być dowodem na procesie beatyfikacyjnym Klary.

A ponieważ zachwycają mnie ludzie z charakterem, Francesco mnie urzekł. Mam wrażenie, że czerpał z życia pełnymi garściami. Najpierw imprezy, chęć uczestniczenia w wojnach, potem całkowite oddanie Bogu. Cokolwiek robił, żył na sto procent. I czasami myślę, że właśnie dlatego mógł działać w taki a nie inny sposób. Inny nawet od Klary. Ona, ciepła i dobra od początku, założyła klaryski (ciepło i dobro przelało się w modlitwę, życie w ukryciu), a pełen życia Franciszek założył franciszkanów (pełnia życia ewangelicznego). Duet w którym przyciągały się zarówno przeciwieństwa (Klara to dla mnie spokój, Francesco - burza ewangeliczna), jak i podobieństwa (iść na całość dla Boga).

Zaintrygowała mnie sprawa napisania przez Franciszka dwóch Reguł, ten moment buduje napięcie w ostatnich scenach spektaklu. Człowiek, który ma wrażenie, że jest zupełnie pokorny i że oddał Bogu wszystko, odkrywa, że tak nie jest. Papież odrzuca jego spisaną Regułę, która wcześniej (w wersji ustnej) zatwierdził jego poprzednik. Francesco staje przed dylematem. Czuł, że postępuje zgodnie z wolą Bożą, zmuszając braci do pójścia na całość - na ekstremalne wręcz ubóstwo ewangeliczne (jedna szata, wiele postów, zakaz posiadania czegokolwiek...) , a okazuje się, że nie tylko bracia zaczynają protestować, nie dostaje zgody również od papieża. Moment odkrycia, że w swojej zbyt wielkiej pokorze, nie był w pełni pokorny, musiał być dla Biedaczyny z Asyżu wyjątkowo trudny.

Prapremiera spektaklu miała miejsce 27 kwietnia 2014 roku, w kościele św. Stanisława w Żorach. Tekst scenariusza został wzbogacony muzyką i piosenkami, skomponowanymi na potrzeby spektaklu przez Tomasza Koziela.

W tekście wykorzystano fragmenty tekstów świętego Franciszka - Pieśni słonecznej, Reguł oraz Testamentu.

Występują:

Franciszek
Ojciec Franciszka, Pietro Bernardone
Matka Franciszka, Pica
Słudzy

Bernard
Piotr
Eliasz
Brat
Kilkoro braci

Klara
Matka Klary, Ortolana
Agnieszka
Pacyfika

Papież Innocenty III
Biskup Asyżu, Gwidon
Kardynał I
Kardynał II

Coletta
Isabella
Margherita
Giacomo

Gianna
Marisa
Bella
Constanza
Rosalia, kilkuletnia dziewczynka
Caterina, kilkuletnia dziewczynka
Ambrosio, kilkuletni chłopiec
Domenico, kilkuletni chłopiec
Trędowaty
Mieszkańcy Asyżu

Dobro
Zło

Scenografia

Akcja przedstawienia rozgrywa się w wielu miejscach (ulica Asyżu, kościół świętego Damiana, Rzym, Porcjunkula...) . Sposób ich ukazania można dostosować do możliwości danego miejsca. Podczas prapremiery tło stanowiła kilkumetrowa grafika średniowiecznego miasta. W momencie nawrócenia Franciszka na scenie pojawił się dodatkowo krzyż z kościoła świętego Damiana oraz kilka kamieni (ruiny kościoła), kolejne kamienie były wnoszone przez pomagających Świętemu w odbudowie. Mur rósł, a ostatni brakujący kamień był dokładany przez Franciszka chwilę przed śmiercią.

Sąd nad bohaterem oraz spotkanie z papieżem zostały zasygnalizowane poprzez wniesienie krzesła (odpowiednio – dla biskupa i dla papieża), z kolei podczas powrotu Franciszka od sułtana na scenę wniesiono stół i dwa krzesła (potrzebne do pisania reguł oraz rozmowy z Klarą).

Scena 1

Caterina, Rosalia, Marisa, Gianna, Bella, Constanza, Pietro Bernardone, służący, Ambrosio, Domenico, mieszkańcy Asyżu.

Rosalia siedzi na scenie, wbiega Caterina z monetą w dłoni.

Caterina

Rosalio, zobacz, co znalazłam! Rosalio!

Rosalia

To chyba prawdziwa moneta.

Caterina

Ale musimy ją sprawdzić.

Rosalia

Ambrosio mówił mi, że się na tym zna.

Caterina

To musimy go znaleźć.

Rosalia

I będziemy mogły coś sobie kupić?

Caterina

Pewnie.

Rosalia

To go szukamy. Ambrosio!

Caterina

Ambrosio!

Dziewczynki wybiegają, w tym samym czasie z dwóch stron nadchodzą Marisa i Gianna.

Marisa

Czemu te dzieciaki tak wrzeszczą? Mało to problemów na głowie? Jeszcze tego wrzasku trzeba słuchać.

Gianna

A co ty masz za problemy? Twoje dzieciaki zdrowe, prawie wszystkie już pracują.

W trakcie rozmowy z boku skrada się Bella, która patrzy w prawym kierunku.

Marisa

Ale i pieniędzy nie chcą do domu przynosić. Bella, a co ty tu robisz? Miałaś za pranie się brać.

Bella

Ale Pietro Bernardone nowe sukna z Paryża przywiózł i chciałam chociaż popatrzeć.

Marisa

I tak nic nie kupisz. Paryża jej się zachciewa. Ty nawet nie wiesz, czy kiedykolwiek poza Asyż pojedziesz.

Bella

To przynajmniej zobaczą, co w Paryżu ubierają.

Marisa

Już marsz do domu. Do wieczora masz z praniem się wyrobić. Bracia harują, a ty co? Już pannico, ruszaj. Już ja cię dopilnuję.

Marisa wyprowadza Bellę. W tym samym czasie wchodzi Constanza.

Constanza

Co się tak denerwuje ta nasza Marisa?

Gianna

Teraz to wszyscy się denerwują. Wojna jak nic wisi w powietrzu.

Constanza

Bo po co mieszczanie atakują te domy szlacheckie? W końcu szlachta się zemści. Daliby już spokój, na chleb każdy w Asyżu ma, a jak nie ma, to użebra.

Gianna

Ale kupcom bardziej o władzę chodzi, pieniędzy mają aż za dużo. Nam biednym zawsze bieda będzie. A jeszcze jak Perugia poprze szlachtę naszą, to jak nic wojna będzie. No właśnie, o kupcach mowa.

Wchodzi Pietro Bernardone. Kilku służących wnosi za nim bele materiału. Kobiety patrzą z zachwytem na materiały.

Gianna

Witajcie, don Bernardone.

Pietro schyla lekko głowę.

Constanza

Jakie cuda.

Gianna

Choć raz w życiu z czegoś takiego suknię mieć.

Kobiety rozmawiają coraz ciszej. Wbiega czworo dzieci, dziewczynki gonią chłopców.

Caterina

To jest moje!

Rosalia

Oddajcie nam!

Ambrosio

Trzymaj, Domenico!

Rzuca monetę do Domenica.

Domenico (*sprawdzając monetę zębami*)

Jest prawdziwa. Co za to kupimy?

Rzuca monetę do Ambrosia.

Dzieci się gonią. Wchodzą kolejne osoby – mieszkańcy Asyżu. Muzyka podkreślająca uliczny gwar. Postacie powoli rozchodzą się, światło dzienne zamienia się na wieczorne. Muzyka.

Scena 2

Franciszek, Elias, Giacomo, Coletta, Isabella, Margherita, głos Pietro Bernardone.

Cała szóstka skrada się z lampionami w ręce.

Coletta

Po co my się tak skradamy? Przecież i tak już cały Asyż śpi.

Franciszek

Może się skradamy, żeby kogoś przestraszyć?

Aneta Antosiak, Franciszek

© Pracownia Edukacyjno-Artystyczna Skene. Żory 2014

Franciszek straszy Colettę, która zaczyna piszczeć, dołączają się pozostałe dziewczyny. Mężczyźni zatykają sobie uszy.

Pietro Bernardone (*zza kulis*)

Znikajcie stąd, złoczyńcy jedni. Porządnym ludziom spać nie dają! Cisza ma być albo straż wezwę.

Cała szóstka śmieje się, uciszając się jednocześnie. Siadają na ziemi.

Giacomo

W takim razie rano czeka cię poważna rozmowa z ojcem.

Franciszek

Raczej nie. On myśli, że teraz śpię w swoim łóżu.

Elias

Czyli nie wie, że znowu miałeś spotkanie z winem i przyjaciółmi?

Franciszek

Na szczęście nie.

Isabella

Mnie też służąca w domu kryje.

Margherita

Szkoda byłoby nie wyjść gdzieś. Co za cudowna noc!

Coletta

Takie piękne gwiazdy świecą tylko nad Asyżem.

Franciszek

Dla mnie to wy jesteście najpiękniejszymi gwiazdami Asyżu.

Coletta

Oj, Franciszku, sądząc po mowie, to rycerz szlachetny z ciebie wyrasta.

Giacomo

A nie kupiec? Syn kupca tylko kupcem zostać może.

Elias

To już inne czasy. Kupcom zdarzają się różne przygody w życiu.

Margherita

To kim Franciszku będziesz?

Franciszek

Może rycerstwo mi pisane. Ojciec interesu ma pilnować, a mnie pozwala ruszyć do walki. Czekam tylko na odpowiedni moment. Wszyscy mówią, że Perugia wystąpi przeciwko nam.

Isabella

Ojciec nie boi się o ciebie?

Franciszek

Gdyby w młodości miał więcej pieniędzy, to sam by miecz dla siebie kupił. Teraz może go synowi podarować. A ty Isabello?

Isabella

Sama nie wiem. Jak tacy piękni młodzieńcy z Asyżu uciekają, to ja może benedyktynką się stanę.

Wszyscy się śmieją.

Coletta

Z ciebie taka benedyktyнка, jak z Franciszka benedyktyn.

Franciszek

Ale przecież ja bym się na zakonnika nadawał. (*Wstaje, nakłada kaptur na głowę i udaje mnicha.*) Carpe diem, quam minimum credula postero.

Margherita (do Isabelli)

Widzisz? Nawet modły już zna.

Eliasz

Które znaczą mniej więcej: korzystaj z chwili, jak najmniej ufając przyszłości.

Franciszek (śpiew)

Ref.: Dziś korzystaj z chwili
Nie ufaj przyszłości.
Bo tyle masz z życia,
Ile w nim radości.

Pozostałe postacie (recytują): Ciii, Asyż śpi.

1. Życie czerpać garściami codziennie
I poznawać, jak słodki ma smak.
Życie łapać, i trzymać, i sączyć,
Aż w kielichu pokaże się dno.

Ref.: Dziś korzystaj z chwili
Nie ufaj przyszłości.
Bo tyle masz z życia,
Ile w nim radości.

Pozostałe postacie (recytują): Ciii, Asyż śpi.

2. Czego teraz nie złapiesz, ucieknie,
Bo za moment już starość i ból,
Więc wypijam z radością tę chwilę,
Którą właśnie przynosi mi los.

Ref.: Dziś korzystaj z chwili
Nie ufaj przyszłości.
Bo tyle masz z życia,
Ile w nim radości.

Głos Pietro Bernardone: Asyż śpi!

Ciemność.

Scena 3

Franciszek, Pietro Bernardone, słudzy, Pica.

Na środku stoi Franciszek, obok Pietro. Dwaj słudzy kończą zakładać kolczugę na Franciszka, na końcu podają ojcu miecz, a ten wręcza go Franciszkowi.

Franciszek

Jest piękny, ojczu.

Pietro

Kiedyś nie pomyślałbym, że będzie mnie na to stać. Jestem dumny, że chcesz okazać swoją waleczność. Prawdziwy mężczyzna musi być waleczny. Przynieś chlubę naszemu rodowi.

Franciszek

Zrobię wszystko, by nie zawieść ciebie i matki.

Pietro

Wiesz, że ona wolałaby mieć cię w domu obok siebie. Ale nie jest przeznaczeniem mężczyzny grać się przy ogniu.

Franciszek

Też to czuję, ojczu.

Pietro

Perugia pożałuje, że wystąpiła przeciwko nam.

Wchodzi wzruszona Pica.

Pietro

To już ten moment, żono. Pożegnaj naszego syna.

Pica

Pomyśl, może wolałbyś w sklepie pracować? A jak już cię nie zobaczę?

Franciszek

Matko, ja zamierzam wygrać, a nie zginąć.

Pietro

Słyszysz go? To prawdziwy mężczyzna! A ty byś chciała z niego niewiastę zrobić.

Pica

Będę stale modlić się za ciebie, mój synu. Bez przerwy, aż wrócisz.

Pica przytula syna, ojciec ściska jego ramię. Muzyka. Ciemność.